

Waleszczak, Radosław

Lata 1905-1907 w powiecie przasnyskim

Rocznik Mazowiecki 15, 81-90

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Radostaw Waleszczak

Lata 1905–1907 w powiecie przasnyskim

Wybuch wojny z Japonią stał się zapowiedzią doniosłych wydarzeń politycznych w Królestwie Polskim. Nie ominęły one Przasnyskiego, a – co ważniejsze – wystąpienia pod hasłami patriotycznymi przybrały na lokalnym gruncie skalę i intensywność nienotowaną od czasów styczniowej insurekcji. Miejscowa młodzież, obawiając się poboru do carskiej armii szeroką falą, ruszyła za Ocean. Ożyła „zielona granica” z Prusami, a w społecznej świadomości umacniało się przekonanie o doniosłym znaczeniu najbliższych tygodni i miesięcy.

W antyrosyjskich wystąpieniach dominowały żądania wprowadzenia języka polskiego do szkół, urzędów i sądów, ale i autonomii dla Królestwa. Bardziej zdecydowani upominali się i o pełną niepodległość oraz całkowite zerwanie więzi z imperium Romanowów. Poruszenie objęło bez mała cały powiat, najaktywniej demonstrowano w Jednorozcu, Chorzelach, Chojnowie, Janowie, Dzierzgowie, Bugzach Płaskich oraz Czernicach Borowych.

Pierwsze wystąpienia miały miejsce na zebraniach gminnych w Dzierzgowie i Chojnowie, gdzie 13 stycznia oraz 1 i 25 lutego 1905 r. wysunięto żądania wprowadzenia języka polskiego do urzędowania gminnego i szkół. Policyjne raporty wymieniały w Chojnowie jako „wichrzycieli” (*podstrakatielej*): Jana Trentowskiego, Stanisława Rudzińskiego, Franciszka Stryjewskiego, zaś w Dzierzgowie – Aleksandra Górniaka, Michała Zaborowskiego, Antoniego Podowskiego oraz Franciszka Wojciaka¹. Jeszcze 20 października 1905 r. w szkole w Chojnowie przerwano naukę w języku rosyjskim, a 31 grudnia ponownie zażądano wprowadzenia języka polskiego². W dniu 13 grudnia mieszkańcy Dzierzgowia w obecności urzędnika powiatowego, niejakiego Maksimowa, domagali się prowadzenia spraw urzędowych w języku polskim oraz zniesienia stanu wojennego. „Czynownikowi” z Przasnysza zwrócono przy tym uwagę na fakt, że znaj-

¹ S. Kalabiński, F. Tych, *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1958, t. 1, s. 541–542, 552–553.

² Zob. J. Sobczak, *Walki rewolucyjne w latach 1905–1907 na Mazowszu*, Warszawa 1968, s. 51, 57, 61, 66; K. Kubiak, *Kalendarium rewolucji 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968, s. 187, 188, 205, 219.

duje się na terenie Królestwa Polskiego, a nie Przywiślańskiego Kraju. Demonstracji przewodzili: ziemianin – Eugeniusz Piętka, pisarz gminny – Żebrowski oraz wójt – Kamiński³.

W lutym na przydrożnym świątku w Jednorozcu znaleziono modlitwę o antyrządowej treści. Bez zwłoki została ona usunięta przez strażników ziemskich. W odpowiedzi na to w mieszkaniach przez nich zajętych „nieznani sprawcy” wybili kamieniami okna. W listopadzie 1905 r. miejscowi chłopci gremialnie odmówili płacenia podatków, następnie rozpoczęli wyrąb spornego z rządem lasu. Organ prasowy Polskiego Związku Ludowego tak relacjonował przebieg wypadków:

W Jednorozcu tylko z miesiąc temu albo i dawniej zaczęli gospodarze rąbać las. O las ten prawowali się z rządem długie lata. I końca tej sprawy widać nie było. Znudziło się gospodarzom czekać – i wycięli to, co uważali za swą prawowitą własność. Przyjechał nadleśniczy i pomocnik naczelnika Hagen. Ten ostatni zaczął się rozbijać i, jak to zwykle bywa w takich razach, odebrał po... łbie. Wtedy dał znać, że w Jednorozcu bunt. Przyszła piechota i dragoni, i zmuszali gospodarzy do zwiezienia wszystkiego drzewa na jedną gromadę koło kancelarii gminnej. Przy tej okazji pobito dwóch gospodarzy.

Dodajmy jeszcze, że trzech mieszkańców Jednorozca – Wróbel, Jachimowski oraz Michalak – zostało ukaranych grzywną za agitację przeciwko językowi rosyjskiemu jako urzędowemu⁴. Latem 1905 r. demonstracja patriotyczna w Czernicach Borowych zgromadziła około 2000 osób. Według Lucjana Smoleńskiego, miała ona następujący przebieg:

Pochód uformował się w Czernicach Borowych, skąd ruszył do lasu czernickiego. Na przedzie pochodu jechała konna kawaleria prowadzona przez Kowalskiego, rządząc majątku Chojnowo, a za nią postępował tłum pieszych uczestników ze sztandarem na czele. W lesie czernickim nastąpiło spotkanie z pochodem manifestantów z parafii Węgra, którzy nieśli swój sztandar, wraz z delegatami z miasta Przasnysza, wśród których był Bieńkowski, przyszyły poseł na sejm w niepodległej Polsce. Banderię konną z Węgry prowadził Teodor Borkowski, gospodarz z drobnej szlachty, ze wsi Mchowo. Każdy z manifestantów miał przypiętą do boku kokardkę o barwach narodowych. Wielu było ubranych w szamerówki i mieli na głowach konfederatki... Królicki, stelmach z Czernic, na widok tej banderii zawołał: Dać im tylko kosy, a Moskałom będą pryskać łby. Połączeni w pochodzie manifestanci śpiewając pieśni narodowe przybyli do kościoła w Czernicach. Po mszy uformował się znowu pochód i ruszył ze sztandarami narodowymi na wiec, który odbył się w wielkiej dworskiej stodole adwokata Klejna w Czernicach... Przemówień patriotycznych było wiele. Przemawiał adwokat Klejn, Konstanty Borowy z Kuskowa, Teodor Borkowski z Mchowa, Bieńkowski z Przasnysza.⁵

W kolejnej manifestacji, która odbyła się w grudniu, udział wzięło około 1000 osób, a zebraniem przewodzili: Antoni Królicki, Józef Mikołajewski, Antoni

³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego (dalej: KGGW), sygn. 2517, k. 386 v-387 v.

⁴ Cyt. za: R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866–1939. Zarys dziejów*, Przasnysz 1999, s. 175, AGAD, KGGW, sygn. 2517, k. 408-414, sygn. 2642, k. 92-93.

⁵ Relacja w zbiorach Muzeum Historycznego w Przasnyszu (dalej: MHP).

Błażewski, Józef Chrostowski, Jan Zembrzusi, Teodor Borkowski, Konstancja Godlewska, Dobrosław Klejn⁶. Brak pozytywnej reakcji ze strony władz powodował radykalizację wystąpień (niektóre gminy – Krzynowłoga Wielka, Bugzy Płoskie, Chorzele – odmówiły płacenia podatków), ale był też powodem błędnej oceny sytuacji przez niektórych działaczy niepodległościowych, upatrujących w początkowym bezruchu carskiego aparatu władzy objawów słabości i organizacyjnej indolencji. W rzeczywistości, władze rosyjskie przygotowywały się do bardziej zdecydowanych działań obliczonych na szybkie i bezwzględne zdławienie „rewolty”. Wiążące w tej kwestii decyzje zapadły na naradzie wyższych urzędników administracji powiatowej, która w początkach października odbyła się w siedzibie gubernatora plockiego⁷. Dnia 18 listopada 1905 r. ukazało się zarządzenie tymczasowego generał-gubernatora plockiego, Zykowa – *Do mieszkańców miasta Płocka, miast powiatowych, osad i gmin guberni plockiej* – zabraniające pod groźbą zbrojnej interwencji jakichkolwiek zebrań, manifestacji oraz sprzedaży i noszenia przy sobie broni⁸. Terror władz wzmógł się po wprowadzeniu w grudniu 1905 r. stanu wojennego na terenie całego Królestwa Polskiego. W związku ze spodziewanymi zaburzeniami na terenach wiejskich dokonano przegrupowania wojsk – dodatkowe oddziały wzmocniły przasnyski garnizon.

Pod koniec 1905 r. dało o sobie znać leżące nad pruską granicą Janowo. Dnia 10 grudnia odbył się wiec, na który przybyli mieszkańcy gminy Dzierzgowo ze Stanisławem Radziwińskim oraz Eugeniuszem Piętką na czele. Z Janowa wyszła im na spotkanie grupa z Antonim Rzepczyńskim, niosąc czerwoną flagę z czarnym orłem. Czytamy w raporcie naczelnika powiatu:

Kiedy obie procesje połączyły się, Radziwiński powiedział: Kochani Polacy! Nie bójcie się niczego, czas wygnąć kacapów za granicę Królestwa Polskiego.⁹

Następnego dnia zebranie gminne podjęło rezolucję o wprowadzeniu języka polskiego do szkół i urzędów, domagano się też autonomii dla Królestwa i własnego sejmku w Warszawie. W listopadzie 1905 r. zebranie gminne w Krzynowłodze Małej za sprawą miejscowego ziemianina, Ludwika Gniewosza, wystąpiło z postulatem wprowadzenia języka polskiego do szkół i urzędów¹⁰. Dnia 13 grudnia Bugzy Płoskie dołączyły do ogólnej fali protestów. W przyjętych na zgromadzeniu żądaniach – obok sprawy języka polskiego w sądach, szkołach i urzędach – znalazły się kwestie sejmku narodowego w Warszawie, bezpłatnej nauki w szkołach początkowych, likwidacji majoratów oraz sprawie-

⁶ AGAD, KGGW, sygn. 2517, k. 424–425.

⁷ *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900–1904*, wyd. H. Rappaport, Warszawa 1960, s. 390–394; 31 XII 1905 r., tymczasowy generał-gubernator plocki do generał-gubernatora warszawskiego o ruchu narodowo-wyzwoleńczym w guberni – enumeratywne wyliczenie działań o charakterze represyjnym.

⁸ AGAD, KGGW, sygn. 2517, k. 220–223 v.

⁹ *Ibidem*, k. 375 v.

¹⁰ S. Kalabiński, F. Tych, *Walki chłopów...*, op. cit., t. 2, s. 498. Zob. Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Kancelaria Gubernatora Plockiego, sygn. 1356, pismo naczelnika zarządu żandarmerii guberni plockiej z 8 VII 1912 r.

dliwego wymiaru podatków. Informacja o tych wydarzeniach szybko trafiła na biurko naczelnika powiatu. Na zebraniu tym byli obecni i aktywnie występowali: Mieczysław Dębski i Stanisław Gliński – właściciel majątku Duczymin¹¹.

W dniu 20 października i 7 listopada, w proteście przeciwko tendencjom rusyfikatorskim przerwano zajęcia lekcyjne w szkołach początkowych w Chorzelnach. Na zebraniu mieszkańców przyjęto oświadczenie następującej treści:

Funkcjonujące szkoły z językiem rosyjskim jako wykładowym, zmienić w szkoły polskie z nauką w języku polskim, język rosyjski pozostawić jako oddzielny przedmiot w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Nim język polski zostanie wprowadzony zajęcia w szkołach należy przerwać, to samo dotyczy ich finansowania. Ponadto żądamy, aby w urzędzie gminy i sądzie sprawy prowadzone były w języku polskim.

Dnia 5 listopada 1905 r. odbyła się z kolei manifestacja, w której pod narodowymi sztandarami zgromadziło się około 4000 osób. Tak wielkie zgromadzenie dowodnie świadczyło o dużych zdolnościach organizatorskich miejscowych aktywistów wywodzących się przede wszystkim spośród członków i sympatyków Polskiego Związku Ludowego (PZL) oraz z endecji. Odnotować również należy wydarzenia z 5 grudnia, które doprowadziły do przerwania pracy przez miejscowy sąd gminny. Jak stwierdzono w policyjnym raporcie

zamknięcie gminnego sądu działo się za wiedzą Kazimierza Kłoczowskiego według wcześniej przygotowanego planu.

Wkrótce na *niebłagonadziejnych* posypały się represje – kary aresztu, obowiązek kwaterunku żołnierzy w domach prywatnych. W trakcie opisywanych wydarzeń wybitną rolę w mobilizowaniu lokalnego społeczeństwa odegrali: aptekarz Jurakowski, lekarz Franciszek Mieczysławski, Mieczysław Dębski, Marian Łopuski, Stanisław Gliński, chorzelski rzemieślnik Krauze, Józef Nowakowski, pisarz gminny Józef Grzyb, Antoni Sierakowski, Aleksander Gładkowski, Jan Podeszwiński, Stanisław Sztukiert, Jan Juchniewski, Stanisław Rykowski oraz Kazimierz Kłoczowski¹².

Stolica powiatu z uwagi na silną załogę wojskową była terenem szczególnie niebezpiecznym dla animatorów wystąpień o charakterze narodowo-patriotycznym. W marcu 1905 r. na terenie dwuklasowej szkoły początkowej doszło do zaburzeń, w trakcie których uczniowie zaczęli niszczyć podręczniki i krzyczeć, „że nie chcą uczyć się w »psim« języku rosyjskim”. Przybyły na miejsce nauczyciel stwierdził, że na podłodze wśród powyrywanych z książek kart znajdowały się podobizny imperatorów: Aleksandra II, Aleksandra III, Mikołaja II. Śledztwo, które zarządzono po tych wydarzeniach wykazało –

że głównymi inicjatorami... byli uczniowie: Paweł Mieczysławski, Kijewski Stanisław, Lisiewicz Mieczysław, Sosnowski Antoni i Cybulski Ludwik, ... którzy namawiali swoich kolegów do darcia portretów Ich Wysokości znajdujących się w książkach.

¹¹ AGAD, KGGW, sygn. 2517, k. 379 v-381 v.

¹² R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat...*, op. cit., s. 177 i przypis 266.

Z kolei 13 listopada przasnyski aptekarz, Mieczyiński, oraz jego trzej towarzysze: Zarembski, Smoliński i Wróblewski, będąc na terenie szkoły, zażądali prowadzenia zajęć w języku polskim. W ławach uczniowskich zawrzało, wywiązała się bójka między Polakami i Rosjanami. Dopiero interwencja jednego z księży załagodziła sytuację¹³.

W połowie lutego 1906 r. na trasie Przasnysz – Ciechanów dokonano napadu na dyliżans pocztowy. Wydarzenie to zelektryzowało oficjalne czynniki rosyjskie tym bardziej, że nosiło znamiona oficjalnego zawłaszczenia zasobów pieniężnych niektórych pasażerów na rzecz Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Ślady socjalistycznej agitacji wykryto także wśród wojskowych stacjonujących w Przasnyszu.

Pierwsze miesiące 1906 r. przyniosły zaniechanie masowych wystąpień, zresztą władze kontynuowały pacyfikowanie opornych gmin; ponownie też wzmocniono jednostki przasnyskiego garnizonu, tym razem o pododdział kawalerii z Płocka. W asystencji oddziałów wojskowych przystąpiono do ścigania zaległych podatków. Akcja ta prowadzona była na terenie całej guberni płockiej, gdzie do połowy stycznia zebrano blisko 182 000 rubli, z tego w Przasnyskiem około 22 000 rubli. Pewną rolę w wygaszaniu ognisk *irredenty* odegrał Stanisław Chełchowski, który – uzyskawszy zgodę oficjalnych czynników na widzenia z aresztowanymi urzędnikami gminnymi, więzionymi w Płocku oraz w twierdzy nowogiejorgijewskiej (Modlin) – nakłonił ich, by powrócili do pracy w administracji oraz uzyskał pisemne przyrzeczenia co do wypełniania wymogów „obowiązującego prawa i poleceń władzy zwierzchniej”¹⁴. Tajna działalność polityczna krzewiona była zasadniczo przez struktury partyjne Ligi Narodowej i Polskiego Związku Ludowego. Znajdywała ona swój szczególny wyraz w działalności oświatowej, prowadzonej pod egidą endeckiego Towarzystwa Oświaty Narodowej; w jego działalności brał aktywny udział Stanisław Chełchowski, popularyzując wśród miejscowych włościan ideę zakładania wzorowych gospodarstw wiejskich. Pamięć o zakonspirowanych kompletach organizowanych w ziemiańskich dworach, na których poznawano kulturę i historię Polski, zachowała też miejscowa tradycja. Rozwojowi oświaty ludowej, lecz także przygotowaniu działaczy konspiracyjnych (jeszcze przed wybuchem rewolucji) służyła akcja kurierska oraz kolportaż sprowadzanej zza kordonu „bibuły” (głównie – „Polak”, „Naród”, „Przegląd Wszechpolski”). Kontrolę nad szlakami kurierskimi z ramienia Ligi Narodowej sprawował Chełchowski, czasopisma przemycali zaś Franciszek Mieczyiński – lekarz z Chorzel oraz Leopold Bieńkowski z Przasnysza¹⁵. Polski Związek Ludowy wspierany finansowo przez PPS oraz Postępową Demokrację Aleksandra Świętochowskiego utrzy-

¹³ J. Szczepański, *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 214. S. Kalabiński, F. Tych, *Walki chłopów...*, op. cit., t. 2, s. 488.

¹⁴ A. Grochowski, R. Juskiewicz, *Źródła historyczne do dziejów ziemi mławskiej*, Mława–Ciechanów 1998, s. 115.

¹⁵ T. Wolsza, *Towarzystwo Oświaty Narodowej (1899–1905)*, „Kwartalnik Historyczny”, t. XCIV, 1988, nr 2, s. 84. W majątku Szumsk Aurelii i Ludwika Duczywińskich mieścił się skład nielegalnych wydawnictw.

mywał nad granicą pruską własny kanał przerzutowy, którym szmuglowano prasę oraz broń¹⁶. Wolno sądzić, że początki tej działalności w Przasnyskiem sięgały przełomu XIX i XX w. Akcję tę czynnie wspierał Stanisław Rykowski, właściciel majątku Krzynowłoga Wielka. Tak wspominał po latach Mieczysław Dębski, jeden z założycieli PZL i właściciel sąsiedniego majątku Rycice:

„Za radą Rykowskiego, znajdującego firmy niemieckie zwrócono się do jednej z berlińskich firm rusznikarskich i broń kupowano po cenach hurtowych za zaliczeniem pocztowym. Odbierał je z drobną prowizją karczmarz w Opaleńcu, a przewoził gratis z amatorstwa, bez cienia zresztą ideowości, Ryszard Sokolnicki – leśniczy z Rycic, który potrafił za jedną jazdą do Prus w koźuchu przewieźć 15 sztuk brauningów lub 500 sztuk nabojów.

Później broń ta była ekspediowana bezpośrednio do Warszawy lub do współpracującego z PZL Brunona Tyszki z Koziczyna koło Ciechanowa¹⁷. Metodyka szmugłu opierała się na koniecznych znajomościach wśród „szwarcowników”. Pożądane były również wówczas należyte opłacone kontakty po obu stronach granicy, zwłaszcza wśród pracowników urzędów celnych w Chorzelach i Opaleńcu (Flamberg). Na ogół wystrzegano się jednak kontaktów z „objazdowymi”, tj. strażnikami granicznymi i – co znamienne – z kręgu ewentualnych współpracowników wykluczano Żydów parających się przemytem. Starozakonni – najzupełniej jawnie korumpujący miejscowych urzędników oraz „nadsmotrszczyków” z komór granicznych – stanowili zbyt niepewny element, a ryzyko wzięcia ich do akcji mogło decydować o klęsce lub powodzeniu. I w tym przypadku, przemytnicze życie koncentrowało się w dwóch odrębnych kręgach – polskim i żydowskim.

Struktura organizacyjna PZL w powiecie przasnyskim obejmowała 6 ognisk: w Przasnyszu, Budach, Chorzelach, Duczyminie, Krzynowłodze Wielkiej i Rycicach. W skład ogniska przasnyskiego wchodził: L. Suda, Jadwiga Dębska, Wanda Szmidt, Stanisław Rykowski, w Budach aktywnie działał Franciszek Rogalski, Fortunat Kotowicz w Krzynowłodze Wielkiej i Mieczysław Dębski w Rycicach¹⁸.

Masowe wystąpienia ludności Królestwa Polskiego w latach 1905–1907 zmusiły carat do ustępstw między innymi w kwestiach wprowadzenia języka polskiego do szkół (prywatnych), zakładania stowarzyszeń i organizacji kulturalno-oświatowych, działalności partii politycznych. W połowie 1906 r. została zalegalizowana Polska Macierz Szkolna, której członkowie zakładali szkoły, ochronki i biblioteki. Okręg przasnyski zorganizował się 15 grudnia 1906 r. wraz z 11 kołami terenowymi. Powstały one w Przasnyszu, Węgrze, Czernicach Boro-

¹⁶ M. Czaplic [M. Dębski], *Rękopis z wierzbowej dziupli*, Warszawa b.d.w., s. 208 i nn.; M. Dębski, *U kolebki ruchu ludowego w Kongresówce*, w: *Polski Związek Ludowy. Materiały i dokumenty*, oprac. S.I. Brzeziński, Warszawa 1957, s. 410–427.

¹⁷ M. Dębski, *U kolebki...*, op. cit., s. 426. O działalności B. Tyczki w 1905 r. zob. też: S. Pazyra, *Dzieje Ciechanowa i ziemi ciechanowskiej*, Ciechanów 1976, s. 491–492.

¹⁸ A. Luczak, *Powstanie i działalność ruchu ludowego na Mazowszu i Podlasiu*, w: *Ruch ludowy na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu*, Warszawa 1975, s. 30 (baza źródłowa); M. Dębski oraz F. Kotowicz odegrali również istotną rolę w organizowaniu patriotycznych wystąpień w 1905 r. na terenie gminy Grudusk w powiecie ciechanowskim; zob. tu: S. Pazyra, *Dzieje Ciechanowa...*, op. cit., s. 486.

wych, Pawłowie, Dzierzgowie, Duczynie, Chorzelach, Baranowie, Jednorożcu, Krzynowłodze Wielkiej i Bogatem. W skład zarządu okręgowego wchodziła: przewodnicząca – A. Duczymińska, zastępca przewodniczącej – A. Waśniewski, skarbnik – I. Gutowski, z-ca skarbnika – E. Piętka, sekretarz – B. Łozicki, z-ca sekretarza – T. Borowski. Przewodniczącym koła w Przasnyszu był ksiądz S. Czapliński, funkcję sekretarza powierzono B. Łozickiemu¹⁹. Innymi formami działalności integrującymi mieszkańców powiatu były kółka rolnicze, spółdzielnie, towarzystwa drobnego kredytu. W lokalnych uwarunkowaniach działalność ta uzyskiwała wymiar nie tylko gospodarczy, ale i patriotyczny. W Przasnyszu powstało w ten sposób towarzystwo kredytowe (przewodniczący Wojciech Świerzyński), spółdzielnia spóżywców „Oszczędność”, którą kierowali ks. Wincenty Wojno i Adam Waśniewski, oraz kółko rolnicze pod prezesurą Stanisława Żórawskiego. W powiecie kółka rolnicze powstały jeszcze w Połoni, Szreńsku, Krzynowłodze Małej, Lipie, Czernicach Borowych, Dzierzgowie, Jednorożcu i Karwaczu²⁰. Nad wszystkim górował jednak autorytet S. Chełchowskiego, działacza Ligi Narodowej i prezesa Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Jak pisał E. Kłoczowski:

Ziemia przasnyska ma zawsze tytuł do chwały, że wydała jednostkę tak dla rolnictwa w Kongresówce zasłużoną.²¹

Manifest październikowy 1905 r. oraz wydany w grudniu dekret o ordynacji wyborczej przewidywały przeprowadzenie wiosną następnego roku wyborów do Dumy Państwowej. Wybory miały być pośrednie i opierać się na zasadzie kuralnej. „Żelaznym” kandydatem endecji był S. Chełchowski. Przedwyborcza kampania polityczna doprowadziła do dalszej polaryzacji stanowisk. Sympatycy narodowej demokracji wskazywali na potrzebę wykorzystania Dumy – „jakąkolwiek ona jest, bo może ona rozstrzygać będzie wiele naszych potrzeb”. Zupełnie odmienne było stanowisko reprezentowane przez partie rewolucyjne oraz PZL. Zwolennicy ludowców zwracali uwagę na niewielką reprezentatywność Dumy, jej powolność wobec dyktatu ze strony carskiego rządu, wreszcie i na fakt braku swobody działalności partyjnej, wynikającej z nadal obowiązującego stanu wojennego. Czytany w Przasnyskiem „Głos Gromadzki” konkludował:

¹⁹ Przewodniczącymi kół terenowych byli: w Węgrze – T. Borowski, sekretarz M. Płoski, w Jednorożcu – odpowiednio I. Połubiński i J. Kuligowski, w Chorzelach – ksiądz F. Olszewicz, F. Mieczyski, w Zarebach ksiądz S. Zybert, A. Jurczak, w Czernicach Borowych – K. Kleynowa, ksiądz H. Nagrodzki, w Duczynie – K. Mieczkowski, J. Kossak, w Dzierzgowie – A. Duczymińska, ksiądz A. Pomirski, w Krzynowłodze Wielkiej – ksiądz R. Krajewski, S. Kukliński, w Pawłowie – ksiądz F. Kukulka, J. Frąckiewicz, w Bogatem – ksiądz J. Dzierżanowski, W. Krawiecki, w Baranowie – ksiądz S. Pędzich, S. Biraga. Całość ustaleń na podstawie pracy J. Stemlera, *Polska Macierz Szkolna. Szkic historyczno-sprawozdawczy z 20-lecia działalności*, Warszawa 1926, s. 19, 32.

²⁰ *Pamiętna książka płockoj guberni, 1911 g.*; *Rocznik Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim za rok 1912*, Warszawa 1913, s. 178-179, 395-396, oraz s. XXXII–XXXVII.

²¹ E. Kłoczowski, *W barwach pastelowych. Wspomnienia z Przasnyskiego*, s. 16 (zbiory MHP).

Chłop polski wybierać posłów do Dumy Petersburskiej nie będzie – nie zhańbi się i innym hańbić się nie pozwoli. Tam gdzie się odbędą zebrania przedwyborcze, zamiast wybierać posłów możemy skorzystać z tych zebrań, by uchwalić następującą rezolucję: Wstrzymujemy się od wyborów do Dumy.²²

Idee wyborów do I Dumy zwalczali w powiecie m.in. Franciszek Tabaka, Wincenty Orzechowski, S. Maliszewski i S. Sadowski z Baranowa, były pisarz gminny z Chorzel – Józef Grzyb, pisarz gminny z Baranowa – S. Biraga, Szymon Komosa ze wsi Zimna Woda, F. Grzyb z Oborzysk i Walenty Stolarczyk z Jastrząbki. Raczej osobliwie na tym tle wypadła manifestacja, która odbyła się w Przasnyszu 6 listopada 1905 r., kiedy to po zakończonym nabożeństwie tłum z krzyżem, chorągiewkami i flagą narodową z orłem przeszedł ulicami miasta, śpiewając patriotyczne pieśni. Wznoszono okrzyki na cześć rosyjsko-polskiej jedności i – co najbardziej znamienne – „króla polskiego Mikołaja Aleksandrowicza”²³. Można jedynie przypuszczać, że ten zgola niewczesny przypływ entuzjazmu (zwolenników endecji?) był reakcją na pierwsze oceny i komentarze dotyczące październikowego dekretu w sytuacji, w której rzeczywiste intencje sfer rządowych pozostawały dla ogółu tajemnicą, a zwykły woluntaryzm wygrywał ze zdrowym rozsądkiem.

Wybory do II Dumy w 1907 r. przyniosły zaostrenie politycznych sporów na lokalnej scenie politycznej tym bardziej, że socjaliści i ludowcy zarzucili stosowaną uprzednio taktykę bojkotu, aktywnie włączając się w walkę o głosy elektoratu, ponownie podzielonego według systemu kurialnego. O przebiegu głosowania w Przasnyszu miejscowy korespondent organu PZL „Zagon” zanotował m.in.:

Dnia 3 lutego odbyły się wybory kurii miejskiej. Wybrano p. J. Smoleńskiego, postępowca, pomimo gorliwych i nie przebiegających w środkach zabiegów doktora Waśniewskiego, kandydata tzw. Koncentracji Narodowej. Rzecz dziwna, że stronnictwo mające w programie: powszechne, tajne, równe i bezpośrednie głosowanie, dające możliwość wybrania i bycia wybranym każdemu dojrzałemu członkowi społeczeństwa, tak usilnie i starannie sprawdzało stronę formalno-polityczną – praw niemiłego endecji wyborcy. Po obliczeniu głosów, gdy okazało się, że kandydat ND przepadł, nasza inteligencja udała się z prośbą do władz, motywując swe wystąpienie okolicznością, iż pan Smoleński nie mieszka w Przasnyszu określonego przez prawo czasu; atoli zabiegi ich spełzły na niczym, albowiem okazało się, iż wszystko zrobiono zupełnie formalnie.²⁴

Dystansowanie się caratu od idei reform konstytucyjnych, zaostrenie antypolskiego kursu w szkolnictwie – odczuwalne już w 1907 r. – ponownie wzmoгло czujność patriotów, stając się okazją do zmanifestowania woli obrony narodowej tożsamości. Tak było podczas tłumnego pogrzebu S. Chełchowskiego w Cie-

²² Z Przasnyskiego, „Głos Gromadzki”, 1906, nr 4 z 30 I, s. 8.

²³ AGAD, KGGW, sygn. 2517, k. 226 v.

²⁴ „Zagon”, 1907, nr 8 z 23 II, s. 8 – w podpisie „Prawyborca”; zob. R. Szczechura, T. Szczechura, *Zagadnienia społeczno-polityczne wsi w czasopiśmie polskiego ruchu ludowego 1889–1918. Materiały bibliograficzne*, Warszawa 1967, s. 593.

chanowie 26 marca 1907 r.²⁵ Niemordowanie w obronie polskiej szkoły występował w dalszym ciągu L. Bieńkowski, który kolportował w Przasnyszu odezwy, gazetki i ulotki. Wzmogło to zainteresowanie jego osobą do tego stopnia, że 23 września 1907 r. naczelnik żandarmerii powiatów mławskiego, przasnyskiego i ciechanowskiego nakazał natychmiastowe aresztowanie działacza²⁶. Po rozwiązaniu Polskiej Macierzy Szkolnej centrami działalności oświatowej stały się niektóre dwory ziemiańskie, gdzie sumptem właścicieli organizowano niewielkie szkoły. Tak było np. w Bogdanach; tu Kazimiera z Rykowskich Kłoczowska zorganizowała placówkę, w której naukę pobierały dzieci w wieku 8-14 lat²⁷.

Wybory do III Dumy jesienią 1907 r. odbyły się już bez większych emocji. Władze kontrolowały sytuację na terenie całego powiatu; Przasnyskie uspokajało się, opustoszały place i ulice, malało zainteresowanie udziałem w politycznych mityngach i manifestacjach. Ruch, który początkowo ograniczał się do postulatu restytucji języka polskiego w wewnętrznym funkcjonowaniu administracji gminnej, w kolejnych miesiącach 1905 r. przekształcił się w akcję o wyraźnym zabarwieniu antycarskim i antyrosyjskim, kwestionującą ustanowiony przez zaborcę porządek prawny. Żądania autonomii czy wręcz niepodległości Królestwa, powołania odrębnego sejmu w Warszawie stanowiły w tej sytuacji konieczne i logiczne dopełnienie wcześniejszych dezyderatów, w których kwestie o zabarwieniu społecznym zajął się z politycznymi. Odnotujmy jednak, że na terenie powiatu przasnyskiego nie był to ruch o charakterze *stricte* oddolnym, więcej – wystąpienia i manifestacje prawie w każdym przypadku miały swoich animatorów wywodzących się ze sfer ziemiańskich i wolnych zawodów, wychowanych w kulcie bohaterów powstania styczniowego (nie były to jednak przykłady bardzo liczne). Liczne uczestnictwo przedstawicieli różnych grup społecznych w manifestacjach i pochodach (np. w Chorzelach i Czernicach Borowych) świadczyło o daleko posuniętej akceptacji dla postulatów narodowego samostanowienia. Czy oznaczało to zarazem i zgodę na niwelację w przyszłości stanowych nierówności? Wydaje się, że należy w to wątpić.

Powyższa analiza przebiegu wydarzeń upoważnia do wysunięcia uwagi na temat większej aktywności mieszkańców zachodniej części powiatu, zamieszkałej przez element drobnoszlachecki od wschodniej – kurpiowsko-włociańskiej. Inaczej niż np. w powiecie ciechanowskim, w powiecie przasnyskim nie było strajków robotniczych (brak znaczących zakładów przemysłowych). Brakuje również danych o strajkach wśród robotników folwarcznych – fernali. O tym, że stosunki te bywały jednak napięte, świadczą wydarzenia, które rozegrały się w majątku Brzezice w czerwcu 1908 r.²⁸ Urzędnicy, chociaż początkowo poparli bojkot, później poddali się w obawie o własne kariery. Mieszczanie –

²⁵ AGAD, KGGW, sygn. 2897, k.10-10 v : Płock, 2 IV 1907 r., gubernator płocki do general-gubernatora warszawskiego o antyrządowych przemówieniach ogłoszonych na pogrzebie S. Chelchowskiego; tamże, sygn. 2893, k. 103: Płock, 13 IV 1907 r., gubernator płocki do general-gubernatora warszawskiego o manifestacyjnym pogrzebie posła do Dumy – właściciela majątku Chojnowo, powiat przasnyski.

²⁶ APP, Płocki Gubernialny Zarząd Żandarmerii, sygn. 172, k. 1-4, 27.

²⁷ *Ziemiańskie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 5, Warszawa 2000, s. 63.

²⁸ J. Szczepański, *Mazowsze Północne...*, op. cit., s. 223-224.

zwłaszcza po 1906 r. – zadowolili się śpiewaniem w kościołach pieśni patriotycznych, niektórzy zaś włączyli się w pracę nowo tworzonych stowarzyszeń. W samym Przasnyszu nie było co myśleć o wielkich akcjach antycarskich: miasto było „przytłoczone” obecnością licznych oddziałów wojskowych, a urzędnicy zarówno miejscy, i powiatowi pozostawali bierni. Największe ofiary poniosło miejscowe chłopstwo, przecież jednak i tu dały znać o sobie różnice zdań w podejściu do istoty opisanych wydarzeń. E. Kłoczowski zanotował w tej sprawie, co następuje:

Powstanie? – to była robota panów i szlachty, aby chłopą od nowa obciążyć pańszczyzną, do roboty na pańskie wygnać. My powstania zrobić nie damy...²⁹

Na uboczu analizowanych wydarzeń pozostała społeczność żydowska – zajęta własnymi problemami, trawiona sporami między chasydami, maskilami, misnagdami i syjonistami, z pokaźną grupą zruszczonych litwaków – nie chciała i nie była w stanie przyjąć aktywnej postawy. Wprawdzie w 1905 r. powstała w Przasnyszu komórka „Bundu”, jednak nie uzyskała w ówczesnych realiach szerszych wpływów politycznych.

Wydaje się więc, że największym osiągnięciem tego okresu było definitywne „obudzenie” większości mieszkańców Przasnysza i okolic, wskazanie głównych celów i ukształtowanie się przekonania o potrzebie walki z zaborcą jako jedynie sensownej drogi do uzyskania ustępstw. Wzrost zainteresowania kwestią narodową, także perspektywami odbudowy niepodległej Rzeczypospolitej, miał się niebawem okazać sprawą o zasadniczym znaczeniu.

²⁹ E. Kłoczowski, *W barwach pastelowych...*, op. cit., s. 29.